Nr. 57. (Wydanie poranne). We Lwowie sobota dnia 4 lutego 1905. Rok XXXVIII.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony;
z dwurazową dostawą do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| z jednorazową przesyłką: | | z dwurazową przesyłką: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | rocznie | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | kwartalnie | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | miesięcznie | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłano* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

**Numer pojedynczy:**

| we Lwowie: | | na prowincji: | |
|---|---|---|---|
| poranny | 2 halerzy | poranny | 10 halerzy |
| popołudniowy | 4 halerzy | popołudniowy | 5 halerzy |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.



## „Komedjanci".

**Lwów** 3 lutego.

Organ wszechbałamuctwa zamieścił w ostatnim numerze artykuł pod powyższym tytułem, w którym w sposób dosadny potępia demonstracje socjalistyczne w Krakowie i we Lwowie, nazywając je „śmieszną farsą" i „reklamą, obliczoną na niewybredny smak „tłumu czy ulicznego, czy nawet inteligentnego". Artykuł ten, potępiający zarazem zgubną działalność socjalistów w Królestwie, kończy się temi słowy:

„I obałamucone dziś żywioły, a dotyczy to przedewszystkiem młodzieży, gdy w twardych warunkach życia i pracy realnej dojrzeją, ze wstydem wspominać będą te chwile, kiedy wierzyły marnym komedjantom politycznym i powtarzały z dobrą wiarą ich patetyczne frazesy".

Piękne to słowa i warte zapamiętania, ale o tytuł „komedjantów politycznych" nie mogą się tylko socjaliści ubiegać. W równej, a może znaczniejszej mierze ten tytuł przystoi panom, którzy go używają w stosunku do socjalistów, panom, grupującym się około lwowskiego i krakowskiego wszechbałamuctwa. Dość przejrzeć roczniki *Słowa Polskiego* i *Przeglądu wszechpolskiego*, aby znaleźć tysiączne dowody złej propagandy, zarozumiałości i pyszałkowatości! Wszak tam nie wahano się twierdzić, że przeważna część inteligencji i młodzieży warszawskiej stoi pod komendą anonimowej Ligi narodowej. A kto tu u nas dolewał oliwy do ognia, kto młodzież odrywał od książki i nauki, zachęcał do „polityki czynu", kto każdy wybryk pewnego odłamu młodzieży nazywał „aktem politycznym"?..

Czyż nie panowie ze *Słowa* i *Przegl. Wszechpolskiego?!* Jeżeli socjaliści są komedjantami, to wy stokroć gorszymi i niebezpiecznymi. Za socjalistów nie odpowiada naród jako taki, ale wasze wybryki szkodzą mu dotkliwie i w Petersburgu i w Berlinie i stanowią argument w ręku naszych wrogów.

Komedjantami nazywa *Słowo Polskie* socjalistów, którzy tu urządzają demonstracje reklamowe, pewni, że im się nic nie stanie. Bardzo słusznie. Ale czyż inaczej postępowali kierownicy ligi, którzy uniósłszy swe drogocenne osoby w bezpieczne miejsca poza granice caratu, stamtąd kierowali ruchem w Królestwie, narażając setki i tysiące ludzi na prześladowania?

Nazywacie socjalistów komedjantami, a przecież przystąpiliście niedawno do jednoczenia, obejmującego wszystkie opozycyjne grupy w caracie, a więc i te, które wywołały ostatnią bezcelową demonstrację.

Wszak to Liga narodowa ogłosiła ów słynny manifest, w którym znajdowały się następujące hasła:

„Musimy uczynić kwestję polską w państwie rosyjskiem, **kwestją palącą**". — Jako jedno z najważniejszych zadań swej polityki „uważa liga w jak najszerszej mierze przyczyniać się do dezorganizacji życia państwowego pod obecnym rządem i stwarzać mu trudności na naszym własnym gruncie, w miarę sił na ogólnym **terenie państwa rosyjskiego i za granicą**."

I po tem, coście napisali, w coście kazali ogółowi wierzyć jako w akt patrjotyzmu i mądrości politycznej, potępiacie dziś tak socjalistów?! Wszak oni poszli za waszą receptą Zrobili „kwestję palącą", robią rządowi rosyjskiemu trudności i w Rosji i w krajach zabranych, robią je na ogólnym terenie państwa rosyjskiego i za granicą, a to nie tylko we Lwowie i Krakowie!

Potępiamy robotę socjalistów, czynimy ich odpowiedzialnymi za złe jej skutki, ale niech organ Ligi i wszechbałamuctwa nie zwala na nich całej odpowiedzialności — i dając im na głowę błazeńską czapeczkę, niech i sam ją ubierze. Komedjanctwo wasze, panowie ligiści, niemało zrządziło już szkody, a wasze odezwy i agitacje ułatwiały tylko socjalistom robotę!

Komedjanctwo jest komedjanctwem, bez względu na to, kto go się dopuszcza — ale raczej już być komedjantem we frygijskiej czapce socjalisty, niż komedjantem w rogatywce patrjotycznej. Jedno, dzięki Bogu, jest pewnem, że Warszawa doskonale zrozumie dziś, kto są ci, którzy się jej chcieli narzucić na przewódców i dyktatorów i odtrąci energicznie nieproszonych opiekunów. U nas — rola ich jest już dawno skończoną!

## Na widnokręgu spraw polskich.

*(Tworzenie się nowych grup politycznych w Królestwie. — Stare formacje. — Ugodowcy. — Socjaliści. — Rauty polityczne. — Salon wiecujący w Warszawie. — Udział arystokracji rodowej. — Wszechpolacy znikają. — Gdzie „rząd narodowy"? — Partja „postępowo-demokratyczna").*

Ruch umysłów, spowodowany ostatnimi wypadkami politycznymi w Rosji: zjazdami ziemców, zdwojoną akcją konstytucjonalistów, a wreszcie ogólnem poruszeniem w sferach robotniczych, odbił się silnie na dotychczasowym układzie grup politycznych w ziemiach polskich. Królestwo, w którem od długiego szeregu lat wszystko, co myślało o sprawach publicznych, grupowało się niezmiennie pod jednym z trzech sztandarów: ugody, wszechpolskości, albo socjalizmu, — znajduje się obecnie w stadjum chaosu twórczego, w którym wyrabiają się nowe kombinacje sił, nowe połączenia, nowe ugrupowania. Społeczeństwo, które od lat czterdziestu, w ogromnej swej większości zatraciło zupełnie tradycję publicznego życia, teraz zaczyna się ruszać, myśleć, próbować, orjentować się w położeniu i nakreślać sobie drogi postępowania. Odruchy te przybierają w wielu wypadkach formę naiwną, świadczącą, że warstwy nawet wykształcone w Królestwie nie znają często abecadła politycznego; — mimo to wszakże są zjawiskiem pożądanem, zwiastującem życie tam, gdzie dotąd panowała bezduszna martwota.

Warszawa — do niedawna stolica groszorobów przemysłowych i pustoty brukowej, — zamienia się w retortę, w której wytwarzają się nowe twory myśli politycznej. Oprócz trzech, a właściwie czterech (wliczając także „Bund" żydowski) stronnictw socjalistycznych, które odznaczają się tem, że jedno drugiemu zaprzecza wszelkiego wpływu, ale z których każde w gruncie rzeczy ma swój teren działania; — oprócz ugodowców, którzy podobni są ogromnie do galicyjskich stańczyków, bo przeważająca większość społeczeństwa (z wyjątkiem robotników) przyswoiła sobie bezwiednie ich zasady, a nie znosi tylko dźwięku zdepopularyzowanej firmy i którzy od pewnego czasu tworzą w Warszawie ruchliwe i czynniejsze, niż kiedykolwiek „koło" z prof. Spasowiczem na czele — mamy próby utworzenia grupy pośredniej między ugodowcami i wszechpolakami; mamy niezależnie od tej próby inną, której celem jest powołanie do życia ziemiańskiego „centrum", mamy różne odcienia „postępowców", — a przedewszystkiem nieskończoną ilość rautów i herbatek politycznych, które nazywają się eufonomicznie „wiecami", na których odbywają się popisy radykalnej frazeologji, podziwianej i z biciem serc pochłanianej przez nasze dobre, wrażliwe i w gruncie rzeczy bardziej od nas wojownicze Warszawianki. Czasy są podniecające, a audytorjum, zbierające się w salonikach warszawskich, zapalne, więc nic dziwnego, że kto najmniej krępuje się w wyrażaniu tego, co na dnie duszy leży, kto drażni wyobraźnię najbardziej tęczową, najbardziej kuszącą perspektywą, ten jest słuchany najchętniej i naodwrót: kto najmniej oddala się od szarej rzeczywistości, a widoki jutra stara się oprzeć na twardym, lecz rzeczywistym gruncie, ten niechaj nie sięga po wawrzyn z rąk warszawskiego „wiecującego" salonu! — Tu mają kurs tylko trybuni, co słów wielkich nie skąpią.

Nowem zjawiskiem jest wciąganie się w wir życia politycznego przedstawicieli arystokracji rodowej. Po doszczętnem już dziś rozbiciu partji dworskiej, coraz częściej zaczynamy spotykać polskie nazwiska historyczne w czynnem działaniu w łonie samego społeczeństwa. Spotykamy je w różnych obozach, wśród ugodowców i nieugodowców. W Królestwie Polskiem, gdzie przez długie lata najbogatsza, najlepiej uposażona warstwa narodu gnuśniała w małym kręgu życia prywatnego, trawiąc swe siły i zasoby na tanie użycie, na spekulację, lub wreszcie na zabiegi o urząd dworski, — ten zwrot jest faktem niepośledniego znaczenia. Na Galicję, gdzie Lubomirscy, Zamojscy, Potoccy, Tarnowscy, Badeniowie, chlubnie spełniają obowiązki publiczne, spogląda Królestwo z uczuciem upokorzenia i zazdrości. Być może, iż oczekiwana i upragniona nowa era uspołeczni i tu warstwę, która w ostatniem pokoleniu nie poczuwała się do wspólności z losami narodu.

Znamiennem nakoniec zjawiskiem dni ostatnich jest nie do uwierzenia szybki i łatwy zanik partji wszechpolskiej na gruncie warszawskim. Rzecz poprostu niebywała w historji polskiego życia partyjnego. Ta grupa tak hałaśliwa, tak narzucająca się uwadze publicznej wszelkimi sposobami, tak chełpliwa, tak natrętna i wysuwająca się sztuczkami różnemi na czoło, tak wprawna w stwarzaniu pozorów siły — ta grupa poprostu gdzieś się podziała! Możnaby nieledwie chodzić z latarką po Warszawie i „szukać Wszechpolaka". Nikt nie chce się przyznać do tej nazwy. Na zebraniach u hr. Tyszkiewicza, gdzie dla porozumienia się w sprawie memorjału, obok przedstawicieli innych grup zaproszono także i wyznawców wszechpolskości, nikt nie chciał w żaden sposób wystąpić jako „Wszechpolak". Kiedy na Warszawę szły ciężkie dni ostatnie — do tego stopnia nikomu ani przez myśl nie przeszło oglądać się na „rząd narodowy", że „rząd" ten, w obawie fiaska, tym razem nie próbował nawet wyjść ze swego zacisza i przemówić do narodu. Ta nieobecność, to zanikanie Wszechpolaków w momencie obecnego przesilenia, dowodzi, że kierunek demokratyczno-narodowy jest wytworem sztucznym, raczej literackim, niż politycznym i dlatego, zetknąwszy się oko w oko z życiem realnem — musi cofać się i ustępować miejsca innym.

Tymczasem formuje się w Warszawie nowa partja, która pod nazwą „postępowo-demokratycznej" gotuje się zadać cios śmiertelny Wszechpolakom. Do dzieła tego zabiera się kopiując niedorzeczności programu demokratyczno narodowego i dodając do nich jeszcze parę własnych, ale nie oryginalnych, jak np. postulat powszechnego głosowania dla Królestwa. Niestety! w niekrytycznej masie inteligencji i półinteligencji warszawskiej nie brak w chwili obecnej takich poglądów na nasze położenie polityczne, wobec których myśli statystów wszechpolskich są wzorem rozsądku i liczenia się z faktami.

*Kmita.*

## Z targów pieniężnych.

**Wiedeń** 1 lutego.

*(Powódź ważnych wypadków. — Uzdrowienie parlamentu. — Rewolucja w Rosji a giełda. — Nowy traktat handlowy z Niemcami. — Wybory węgierskie).*

*(fr.).* Tyle wypadków pierwszorzędnej doniosłości historycznej oddziaływało na giełdę w ciągu minionego tygodnia, że nie na tych kilka dni, ale na kilka miesięcy byłyby one w stanie dostarczyć tematów spekulacyjnych. Rewolucja w Rosji, zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, klęska stronnictwa liberalnego na Węgrzech: oto trzy sensacyjne wypadki dnia, z których każdy z osobna mógłby wyprowadzić giełdę z równowagi i otworzyć pole najfantastyczniejszym kombinacjom spekulacyjnym, pominąwszy już to, że w austrjackich stosunkach parlamentarnych cichaczem, niespostrzeżenie zaszedł epokowy zwrot, bo obstrukcja gdzieś ulotniła się i prezydent Izby mógł nareszcie wypowiedzieć te uroczyste słowa: „Przystępujemy do porządku dziennego", na które tyle lat nadaremnie czekano. Tak rychłej zmiany na lepsze nie spodziewali się nawet najzagorzalsi optymiści; to też i giełda zaskoczona została wprost tem poniekąd cudownem uzdrowieniem tak ciężko chorego parlamentu i wobec tego, że stało się to tak nagle i że równocześnie zbiegło się tyle innych ważnych zdarzeń, nie mogła tego radośnego wypadku uczcić tak, jak niezawodnie uczciłaby go w innych okolicznościach.

Wobec wypadków w Rosji zajmują targi pieniężne wciąż stanowisko zaznaczone przezemnie w zeszłotygodniowym liście, a mianowicie rade są z tego, że żywiołowy wybuch prądu wolnościowego, stłumiony został na razie krwią i żelazem. Jestto stanowisko wprawdzie niepopularne, ale z kapitalistycznego punktu widzenia zupełnie zrozumiałe. Każdy niemal dzień ubiegłego tygodnia przynosił ze sobą, wobec tego, że ruch rewolucyjny w Rosji słabnie, poprawienie się kursu papierów rosyjskich pomimo dwóch nowych klęsk, jakie armja rosyjska poniosła w Mandżurji. Bezpośrednio po rzezi petersburskiej spadł kurs czteroprocentowej renty rosyjskiej na 87 za 100, a dziś wynosi już prawie 91.

Co się tyczy traktatu handlowego między Austrją a Niemcami, to jakkolwiek, na ogół biorąc, jest on dla monarchji austro-węgierskiej bardzo niekorzystny, gdyż pogarsza niesłychanie położenie jej rolnictwa, utrudniając przez swe wysokie cła agrarne eksport produkcji rolnej do Niemiec, mimoto jednak giełda tutejsza jest z niego zupełnie zadowolona. Losy bowiem stanu rolniczego nigdy nie leżały zbytnio sferom giełdowym na sercu, to też i cios, jaki godzi obecnie w rolnictwo w Austrji i na Węgrzech, nie budzi w nich żadnego współczucia; natomiast protegowany przez giełdę na każdym kroku przemysł fabryczny, nietylko nie ponosi skutkiem nowego traktatu żadnej szkody, lecz owszem niektóre jego gałęzie, jak np. przemysł chemiczny, spodziewać się mogą istotnych korzyści, gdyż otoczone zostały zwiększoną opieką celną przez podniesienie dotychczasowych ceł austrjackich na wyroby przemysłowe tej kategorji. Nie zniżono nawet ceł od żelaza, czego powszechnie się obawiano, gdyż zaokrąglenia pobieranej dotychczas t. zw. manipulacyjnej należytości celnej z 1 korony 55 halerzy na 1 koronę 50 hal. nie można nazwać zniżeniem cła. A zatem kartel żelazny ma nadal otwarte przed sobą pole wyzysku ludności, a akcjonarjusze jego mają wszelki powód zacierać ręce z radości.

Zwycięstwo wyborcze stronnictwa Koszutowskiego na Węgrzech, które — jak wiadomo — wywiesiło na swym sztandarze hasło unji personalnej między Węgrami a Austrją i zerwanie dotychczasowej wspólności ekonomicznej, łączącej obie połowy monarchji, wywołałoby niezawodnie w tutejszych sferach giełdowych wielkie przerażenie, gdyby one naprawdę wierzyły w to, że teraz Koszutowcy istotnie zechcą wprowadzić owo hasło swoje w wykonanie. Tymczasem giełda absolutnie w to nie wierzy i na cały rezultat węgierskiej kampanji wyborczej zapatruje się w myśl maxymy: *„Es wird nicht so heiss gegessen, wie es gekocht wird"*. — W czasach, gdy inni byli u steru władzy na Węgrzech, mogli Koszutowcy wojować hasłem zerwania unji i stworzenia samoistnego węgierskiego obszaru celnego, skoro jednak znajdą się sami w większości to muszą uznać, iż urzeczywistnienie tego hasła byłoby ekonomicznem samobójstwem narodu węgierskiego i można iść o zakład, że gdyby nawet sam Franciszek Koszut został prezesem gabinetu węgierskiego, to nie miałby odwagi stawiać tego postulatu

---

(55)

Kazimierz Gliński.

## Szlachcic na zagrodzie.

**Powieść obyczajowa z XVIII wieku.**

Tak jest na ziemi, a spojrz-że ku niebiosom!... Płyną szeregi pułków ptasich, biją dzwony piersi żórawianych. Ze stron auzońskich nieprzeliczonego ptactwa wysunęły się roty i pod wodzą hetmanów swoich do niezapomnianej ojczyzny wracają. Skowronkowi dobosze poprzedziły te pułki zbrojne, drży od ich pieśni przedziwnej, od ich muzyki janczarskiej sklep niebieski, a już-ci nie mówić nic o wróblach rozweselonych, tego świata ptaszęcego zaściankowych szlachciców, które na chwilę od chałupy swej nie odejdą, słomianych strzech, a gniazd swoich nie porzucą, sejmikują tam a za czuby się wodzą, że od gwaru ich a świergotu powietrze klaska i pozazdrościć nieraz im tej wesołości, tego życia bez trosk, tych fruwań i zalecanek. Niebo, jak harfa, ziemia, jak harfa, a wyjdź-że kto smutny — i ożyj!

I wyszła z jednoizbowej chałupy niewiasta piękna i młoda. Rzuciła ptaszętom siemienia garść i roześmiała się srebrzyście, boć to zaraz do czubów się wzięło, a walki nieobyczajnej. Za nią stanął mąż rosły, silny a ogorzały, znać, że fizjonomji swojej przed marcowym wiatrem nie chował. Śmiech słysząc niewiasty swojej i widząc to jej rozweselenie, rozmiłowanem ramieniem ją objął i z jakimś szałem a rozpaczą zarazem, całować począł.

Ciepły, kwietniowy dzień ku zachodowi się chylił. Czerwony promień słońca złocił skalistą szyję jaru, do którego ściany granitowej przytuliła się ona chałupa uboga, omszoną strzechą pokryta, z jednem okienkiem i drzwiami jednemi tylko, a stała w tak dzikim i niedostępnym rozdole, że jeno pieszo dojść było można do niej. Środkiem wąwozu wartki strumyk płynął, szumiał, a rozbijając się o skały z dna wystające, białą okrywał się pianą, brzegi zaś jego były oślizgłymi najeżone kamieniami i gdzieniegdzie jałowcem porośnięte, gdzieniegdzie zawalone gruzem osuwających się skał. Najpóźniej tu cień wstawał, najwcześniej zachodził, a że to zaledwie były pierwsze dni wiosny, ziemia więc, słońcem niedobrze jeszcze ogrzana, większym, niż gdzieindziej chłodem tchnęła i bujniejszemi okrywała się rosami.

— Nie czujesz-że żalu do mnie? — zapytał mężczyzna niewiasty swojej.

— Mam żal, śmiertelny żal, że pytasz mnie o to — odpowiedziała, do piersi się jego garnąc. Azali nie pierwsza powiedziałam tobie, że cię miłuję, że pójdę za tobą na kraj świata, że nic mi bez ciebie dobra wszystkie i dostatki?... Rzeknij mi teraz, że to sen, a jak dziecina się rozpłaczę. Ty mój po wiek — ty mój, ty mój!...

I śpiewając tak, zawisła na ustach umiłowanego.

Był to pan Onufry i Ewka.

Rok temu bez mała, jak uciekając przed pościgiem pana starosty i uchodząc przed gniewem nieubłaganym stolnika, pan Onufry poszukał sobie w niedostępnych tych jarach podolskich schroniska. I znalazł tu opuszczoną chałupę, mieszkanie tatarzyna jakiegoś przed laty i wziął ją na własność dla siebie. Lato przemieszkało się wcale nieźle: czarnych jagód, poziomek i jerzyn w bród było, później obrodziły krzewy leszczynowe, podebrało się miodu pszczołom w dziupłach leśnych, a bliskość Kamienieckiego grodu dawała możność nabycia mąki i kaszy, które pan Onufry kupował sam, przynosił i pomagał niewieście swojej w pieczeniu kołaczy i innej strawy robieniu, dla zachowania żywota potrzebnej. Ślub im dał ksiądz staruszek, zakonnik z klasztoru Dominikanów kamienieckich, formalności wszelkie Władysław załatwił i on jeden wiedział tylko, jak żyli i gdzie żyli. Ale do onego jaru nie dowiadywał się wcale, nawet po ślubie dokonanym, a podpisawszy się, między innymi, jako świadek, do rodzicielskiego nie wrócił już gniazda. Po kilku dopiero miesiącach dowiedział się pan Powała o synu, ale go wiązał już zakonny ślub. Nie pomogły żadne namowy i starania stolnika, u najwyższej nawet kościelnej władzy przeprowadzone, by go z przysięgi rozwiązano; — otrzymał odpowiedź sfinksową:

— Pokuta za grzech dokonana być musi!

Raz tylko jeden przy ostatniem widzeniu się z synem w celi jego zakonnej, posłyszał od niego, gdy nalegał, słowa:

— Przebacz Ewce — wrócę do ciebie!

Ale ani Powała, ani Jazłowiecka z domu na ten akt sprawiedliwości zdobyć się nie mogli.

I stracili syna.

Powała zemstą dyszał. Grzańską i Paciorkowskiego wygnał. Czarny Kąt prawem kaduka zagarnął i szukał pana Onufrego i córki. Pomagał mu Bajbuza, ale wszelki ślad po nich zaginął. Zresztą niewiadomo, kto wieść rozpuścił, że się przebrali do Jass i dalej, w ziemie tureckie. Któżby się spodziewał znaleźć ich w głuchym jarze pod Kamieńcem? któżby ich w onem pustkowiu odkrył? Czasami przygodnie chłop jakiś tam zaszedł i pustelników imieniem Bożem pozdrowił; czasami niewidziana przesunęła się postać mnicha wczesnym bardzo porankiem, gdy wszyscy jeszcze spali, zostawiła grosz jakiś na progu pustelniczej chaty, owoców kosz, libo błękitną wiązankę niezapominajek.

Obcy przybysz nic o mieszkańcach tej zapadłej chaty nie wiedział. O pochodzeniu pana Kaszy mogła jeno mówić szlachecka kapota jego. Ewka wzięła na się strój wiejski i w gospodarskiej pracy pomagała miłemu, układając niewielkie polanka drewek, które rąbał, bieląc ściany zreparowanej chałupy, strojąc ją w zieleń i kwiaty, hodując kury i inne ptactwo domowe, którego [illegible] było. A jakaż radość, gdy podczas pierwszego zimowego wieczora, w zbudowanym przez pana Onufrego kominie, czerwone zapłonęło ognisko; gdy w wieczór wigilijny przełamali chleb anielski, gdy folgę marzeniom a snom dali, gdy kolendową zaśpiewali pieśń — zdawało się, iż nigdy smutek dusz ich nie dotknął, tyle pocałunków było, radości i wesela. A gdy drzewa w srebrne śrony się ubrały i powyginały się w arkady przedziwne a łuki, libo, jako obeliski na stokach gór stanęły — błądzili wtedy niby w zamczysku zaczarowanem, przytuleni do siebie, oddani sobie, pełni upojeń i rojeń miłosnych, które ten żywot marny w czar zamieniały i rozkosz.

Nie byli jednak opuszczeni przez ludzi — ktoś pamiętał o nich. Latem, zaledwie ze snu przetarli powieki, a za próg wyszli, znajdowali przed drzwiami wiązankę kwiatów; jesienią kosz owoców, przed dniem wigilijnym żywych ryb sztuk kilka i opłatek z dominikańskiego klasztoru. Ten opłatek zdradził dobrodzieja. Wiedzieli, że Władysław do zakonu ojców Dominikanów wstąpił.

Aż oto wiosna nadeszła, hojną ręką hojne rozsypując dary. Wróble świergotały, zadzwonił srebrny śmiech Ewki; pan Onufry w uniesieniu szczęścia tulił a pieścił skarb swój jedyny.

Słońce zachodziło — siedzieli na progu chaty. Ewka przygarnęła się do piersi męża. W powietrzu ozwała się gędźba jakaś.

— Słyszysz, jak grają dzwony kamienieckie?

— Onufry! — szepnęła Ewka.

Spojrzał na nią.

Zapłoniła się, a objąwszy rękami szyję męża, zaczęła go całować mocno.

— Nastaw uszko — odezwała się po chwili.

Pan Onufry zaśmiał się.

— A wżdy możesz w głos mówić. Któż tu posłyszy, choćbyś największe arkana do powiedzenia mi miała?

— Nie — nie... Nastaw uszko!...

I coś mu szeptać zaczęła. *(Dok. n.).*

być przekształcony w gabinet z prezydentem ministrów na czele.

### Strejk w Batum.

**Tyflis.** (Pet. ag. tel.). Z Batum donoszą, że dnia 31 stycznia wybuchły tam ponownie niepokoje robotnicze. Zmuszono szereg fabryk do zaniechania pracy, a strejk rozszerza się dalej.

### Protest studentów ruskich.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Na zaproszenie studentów ruskich, uczęszczających na tutejszy uniwersytet, odbyło się zgromadzenie, którego celem było zaprotestowanie przeciw brutalności rządu rosyjskiego. Oprócz Rusinów przybyli na zgromadzenie studenci słowiańscy, oraz Włosi i Niemcy. Przewodniczył student Nazarew, referował student Temnicki, który referat swój zakończył odpowiednią rezolucją,

Poseł Kos imieniem posłów ruskich wyraził sympatję dla zgromadzenia i oświadczył, iż naród ruski z wytężoną uwagą i z największem zainteresowaniem śledzi walkę ludu rosyjskiego o wolność. Imieniem klubu posłów socjalistycznych wyraził zgromadzonym sympatję p. Hanisch. Przemawiał jeszcze autor kilku książek o Rosji Hugo Ganz, poczem rezolucję, przedłożoną przez referenta, jednogłośnie uchwalono.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W Saratowie uchwalono wręczyć pomocnikowi gradonaczalnika adres dziękczynny za to, że wbrew rozkazowi gubernatora, nie chciał użyć przemocy do rozpędzenia zgromadzenia studentów.

## Wojna Japonji z Rosją.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

### Trzecia eskadra bałtycka.

**Kopenhaga.** (Tel. wł.). Zapowiedziano tu na 8 b. m. przyjazd 3 eskadry bałtyckiej, złożonej z pięciu okrętów wojennych, 3 torpedowców i kilku okrętów transportowych.

**Petersburg.** (Pet. agencja tel.). Zaopatrzenia 3 eskadry Oceanu Spokojnego, która niebawem wybiera się w drogę, podjęła się co do dostarczania węgla nie hambursko-amerykańska linja, tylko rosyjsko-francuskie konsorcjum, które się zobowiązało używać okrętów tylko fracuskich.

### Odwołanie Kuropatkina?

**Wiedeń.** (Tel. wł.). *W. All. Ztg.* dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że uważają za rzecz prawdopodobną, iż generał Kuropatkin będzie odwołany z dalekiego Wschodu, ponieważ partja wojenna w. książąt mu nie dowierza. Jako następcę Kuropatkina wymieniają Trepowa, którego dwór i partja w. książąt obdarza zupełnem zaufaniem. W związku z tem pozostaje onegdajsza pogłoska o przeznaczeniu Trepowa na daleki Wschód w roli komendanta.

### Z placu boju.

**Petersburg.** (Urzędownie). Generał Kuropatkin telegrafuje dnia 1 bm.: Ostatniej nocy Japończycy zaatakowali wieś Czantschenan, położoną na lewym brzegu rzeki Hun, naprzeciw Hajhantan. Japończycy zajęli wieś, jednakże potem zostali z wielkiemi stratami wyparci. Nasze straty wynoszą przeszło 100 zabitych. Skutkiem wydanych zarządzeń, wypadki zamarznięcia żołnierzy zdarzają się bardzo rzadko. Do Mukdenu przybyło 133 jeńców japońskich i 2 oficerów. Odwiedziłem wczoraj naszych rannych z ostatniej walki. Wszyscy mają się dobrze i są dobrego usposobienia,

**Petersburg.** (Urzędownie). Generał Kuropatkin telegrafuje 2 bm. Otrzymałem doniesienie, że Japończycy otwarli silną kanonadę na miejscowość Czantubenan. Nasze wojska cofnęły się, potem jednakże obsadziły miejscowość z powrotem; tylko kilka namiotów znajduje się w rękach Japończyków. — Nasze straty są nieznaczne.

**Petersburg**. Donoszą tu z Intetun pod datą 2 bm., że na skrajnem skrzydle rosyjskiem kanonada artylerji trwa dalej. Atak na Sanhepu miał ten skutek, że umożliwił z szeregu nowych pozycyj skoncentrowanie ognia działowego na Sanhepu i Liolinatun. Na nowych pozycjach ustawiono baterje. Walka koło Czantuhenan na lewym brzegu rzeki Hun trwa dalej.

**Londyn.** Marszałek Oyama donosi, że w ataku na Sanhepu po stronie rosyjskiej brały udział: syberyjski korpus armji, jeden mięszany korpus armji, 61 dywizja sybiryjskiej rezerwy, 2 i 5 dywizja strzelców i część 8 korpusu armji.

### Generał Grippenberg.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.) Generał Grippenberg z powodu złego stanu zdrowia został uwolniony ze stanowiska komendanta, które objął po nim gen. Mülow.

### Dla strzeżenia neutralności.

**Paryż.** (Ag. Hawasa). Donoszą tu z Manilli, że flota amerykańska, złożona z 15 okrętów, opuściła wyspę Luszon i odpłynęła na Zachód. Zadaniem jej jest strzeżenie neutralności zarówno wobec floty rosyjskiej, jak i japońskiej na wodach amerykańskich.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Z obozu czeskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł). Przywódcy klubu młodoczeskiego pp. Pacak, Stransky i Kramarz, byli wczoraj u br. Gautscha na dłuższej konferencji. Przedmiotem jej były następujące sprawy: stan budowy kanałów i regulacji rzek, zbudowanie nowego gmachu dla uniwersytetu czeskiego w Pradze i politechniki czeskiej w Bernie, sanacja finansów krajowych i rozmaite inne sprawy krajowe.

Po audjencji u br. Gautsch, udali się przywódcy czescy do ministra dla Czech dra Randy.

**Praga.** (Tel. wł.). Tutejsza Izba handlowa postawiła jako kandydata do Rady państwa, mianowicie kandydata młodoczeskiego Rysanka. Kandydat staroczeski pozostał w mniejszości.

### Sytuacja na Węgrzech.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Hr. Tisza czyni usiłowania, aby stronnictwo liberalne w Sejmie węgierskim tworzyło rodzaj życzliwej dla Andrassy'ego opozycji. To stanowisko nie podoba się wielu członkom stronnictwa, szczególniej nowo wybranym. Zachodzi prawdopodobieństwo większej secesji. Dotychczas już wystąpiło ze stronnictwa liberalnego 5 członków i przyłączyło się do grupy Benffy'ego.

**Wiedeń.** *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że wczorajsza audjencja hr. Juljusza Andrassy'ego u cesarza trwała półtorej godziny. Po audjencji hr. Andrassy przyjął kilku dziennikarzy, którym powiedział, iż przed cesarzem rozwinął swe zapatrywanie na sytuację i podjął się zadania porozumienia się w Budapeszcie z wybitnymi politykami, aby znaleźć drogę wyjścia. O wyniku rokowań w Budapeszcie zawiadomi za kilka dni cesarza. Wtedy się rozstrzygnie, czy cesarz uda się do Budapesztu celem powołania do siebie polityków i wysłuchania ich opinji.

### Walne zgromadzenie Banku austro-węg.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Banku austro węgierskiego, pod przewodnictwem gubernatora Bilińskiego. Sprawozdanie za rok 1904 podnosi utrzymanie przez Bank w stosunku do państw sąsiednich niskiej stopy procentowej. Czysty dochód w r. 1904 wynosił 1,798.360 kor., z tego 408.718 przeniesiono do funduszu rezerwowego, a akcjonarjusze otrzymają dywidendę 68 kor., z czego wypadnie na II półrocze reszta 40 koron. Fiedler protestował przeciw upośledzaniu Czechów przez bank. Biliński odparł ten zarzut. Wreszcie przyjęto sprawozdanie wszystkimi głosami przeciw Czechom.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** Parlament niemiecki obradował wczoraj nad kilkunastu rezolucjami w sprawie strejku górników. Przemawiał Posadovsky, zaznaczając, że strejkujący chcą usilnie utrzymać spokój. Bebel atakował kanclerza rzeszy i rząd pruski. W końcu przyjęto rezolucję socjalnych demokratów i wolnomyślnych.

### Przesilenie gabinetowe w Serbji.

**Białogród.** (Tel. wł.). Król Piotr przyjął wczoraj dymisję całego gabinetu Pasicza i polecił mu sprawowanie rządów aż do mianowania nowego gabinetu. Ogólnie przypuszczają, że w skład przyszłego gabinetu wejdą Gruicz i Wuicz, oraz kilku młodszych radykałów i gabinet ten przeprowadzi nowe wybory do skupszczyny. W każdym razie projekt pożyszki zagranicznej można uważać za pogrzebany.

### Zajścia uliczne w Wiedniu.

**Wiedeń.** Wczoraj popołudniu przyszło do starcia pomiędzy policją a robotnikami, pozbawionymi pracy, z powodu look-outu pracodawców. Robotnicy chcieli zaatakować fabrykę Misslera. Liczny oddział przeszkodził temu, przyczem zraniono jednego z robotników. To wzburzyło jeszcze bardziej robotników, którzy ponowili atak i obrzucili policję kamieniami. Liczby ranionych oznaczyć nie można. Wkońcu policja rozproszyła demonstrantów i przedsięwzięła liczne aresztowania. Aresztowanych po spisaniu protokołu wypuszczono, z wyjątkiem 17.

### Sytuacja na Bałkanie.

**Kolonja.** (Tel. wł.). Korespondent sofijski *Köln. Ztg.* donosi, iż rząd bułgarski poczynił u Porty ponownie przedstawienia z tego powodu, że władze tureckie nie tylko nie stawiają przeszkód tworzeniu band greckich, które dokonały już licznych mordów na Bułgarach, ale nawet milcząco bandy te popierają co wśród ludności księstwa wywołuje wielkie wzburzenie.

### Komisja hullska.

**Paryż.** Komisja hullska ukończyła przesłuchanie świadków. Wczoraj rano odbyło się tajne posiedzenie; na następnem publicznem przedłożą zastępcy Anglji i Rosji swe końcowe wnioski.

### Dopuszczenie kobiet do wyborów.

**Petersburg.** *Now. Wremia* donosi: Prefekt Odessy zarządził dopuszczenie kobiet do miejskich prawyborów.

### Znów bomba w Paryżu.

**Paryż.** Wczoraj w nocy na bulwarze St. Germain znaleziono bombę.

### Strejki.

**Paryż.** Ponieważ wielu robotników zakładu elektrycznego zastrejkowało, przedsięwzięto ubiegłej nocy środki ostrożności, celem zapobieżenia, aby nie przecięto przewodów elektrycznych. Czynią także przygotowania, aby w danym razie mieć przygotowane oświetlenie miasta gazem.

**Petersburg.** (Pet Agencja tel) Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, Kutler, został mianowany towarzyszem ministra skarbu.

**Mons.** Strejkuje 12 000 robotników.

## Kronika z ostatniej chwili.

**Śnieżyca.** Magdeburg. (Tel. wł.). Nad całą Saksonją szalała onegdaj wielka śnieżyca. 7 osób zginęło. Ruch na kolejach zastanowiony.

## Dział ekonomiczny.

— **Brody** 2 lutego. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 6 do 10 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało słabe. Z owsem hreczką i otrębami tendencja była silniejsza.

Sprzedawano: groch Wiktorja bez chrząszczy z dalszych okolic po 5·70 do 5·800 rs., groch karmowy po 5·00 do 5·10 rs., hreczkę z dalszych okolic po 6·20 do 6·35 rs., proso z dalszych okolic po 5·90 do 6·20 rs., owies z dalszych okolic 4·30 do 4·50 rs. otręby pszenne z bliższych okolic po 3·70 do 3·90 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·75 do 3·95 rs., z dalszych zaś okolic po 4·15 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 3 lutego. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*a) Losy procentowe:* Austr. zakł. kr. z oblig. z r. 1880 [illegible] 309 — Austr. zakł. kred. z obl. z r. 1889 3 proc. 298·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 274·—, Pożyczka serbska rem. po 100 r. 4 proc. 98·—; *b) bezprocentowe:* Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22·15, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 476·—, Clary 40 zł. m. k. 164·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 173·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 216·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 134·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 533·—.

— **Berlin** 3 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 21·90, Staatsbahny 138·60, Diskont Comandit 192·40, Berlińskie Towarz. handl. 165·75, Laura 256·25, Bochum 240·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 —, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Merdjonalna 152·30, Losy tureckie 131·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 213·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 17·10, Kolej Henri 112·90, Niemiecki bank narodowy 130·75, Kanada Preferred 134·—, Akcje żeglugi hamburskiej 141·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 257·60

— **Berlin** 3 lutego. Austrjackie banknoty 85·10, spirytus —·—.

— **Paryż** 3 lutego. 4 procentowa renta 99·07, mąka 30·55

— **Frankfurt** 3 lutego. Austrjackie kredyty 213·—, Kolej państw. 138·50, Diskonto 192·50, Laura —·—.

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 3 lutego 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. K. Roztworowski z Hrehorowa. Hr. K. Romer z Brzuchowic. Hr. H. Wodzicki z Mszany. Hr. S. Tarnowski z Podola ros. Br. M. Chłapowski z Krakowa. Br. S. Hagen z Wielkich Ocz. A. Russanowski z Podola ros. N. Gorayski z Moderówki. J. Gorayski z Bursztyna. K. Bromirski z Faszczówki. J. Weisser ze Sassowa. M. Podlewski z Czernicy. A. Doschot z Pałachicza. J. Cielecka z Byczkowic. R. Kownacki z Czernicy S. Wołkowski z Dypnowa. W. Fibich z Drohec. L. Rstrowski ze Zborowa. St. Blumenfeld z Doliny. M. Zakrzewski z Czołhan. J Osadca z Bessarabji. K. Paygert z Sidorowa. St. Kiesler z Drohobycza. W. Sucker z Wrocławiu. F. Erdely z Budapesztu.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.



### W sali „Filharmonji"

na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich w sobotę dnia 4 lutego b. r.

**Dziennikarska**

## Reduta Japońska

orkiestra 15 p. p. pod kierown. swego kapelmistrza.

PROGRAM:

O godzinie wpół do 11 w nocy Kazimiro Yakodama oryginalny żongler japoński czyli Świat latający.

O godzinie 11 w nocy Onelio Muchito, tancerz i śpiewak japoński, Azara Ko-la-mi-na urocza gejsza, bujająca nad wodami Żółtego morza.

O godzinie wpół do 12 w nocy Sine Hirolama, eskamoter japoński, wypróżniający kieszenie widzów, połyka szpady, karabiny, armaty, szrapnele i bomby.

O godzinie 12 o północy Rodzina Hokisimo, fenomenalni gimnastycy i akrobaci japońscy w skokach nadpowietrznych saltomortale przez całą szerokość sali.

O godzinie wpół do 1 po północy Zapasy atletów japońskich o nagrodę 500.000 idealników Kazimo Samorado, champion z Tokio, i Rohito Banialuho, champion z Yokohamy.

O godzinie 1 po północy Awantura japońska, krwawa walka na całym froncie, pociski 200 kilogramowe, grad kul kabinowych, wybuchy bomb lidytowych, deszcz rokiet, okropności bombardowania.

Walka na confetti i corlandoli.

Loterja fantowa 600 drogocennych fantów, między którymi przedmioty ze złota i sebra.

O godzinie 2 po północy premjowanie masek. Najpiękniejsza maska damska otrzyma złoty zegarek emaljowany o 3 kopertach z 14 karatowego złota. — Najdowcipniejsza maska męska otrzyma srebrną papierośnicę.

Początek o godzinie wpół do 10 wieczór.

Ceny miejsc: Loża parterowa i w mezaninie 20 kor. Loża na I. piętrze 12 kor. Loża na II piętrze 10 kor. Fotel na I balkonie 4 kor. Fotel na II. balkonie 1 rząd 2 kor., 2 rząd 1 kor. Fotel na III. balkonie 1 rząd 80 hal., 2 rząd 60 hal. Wstęp na salę 4 kor., dla masek 3 kor., dla pp. akademików (za okazaniem legitymacji) i wojskowych 2 kor.

Bilety do amfiteatru sprzedaje kasa „Filharmonji" — Za garderobę dopłaca się po 20 hal. od osoby, na 3 piętrze po 10 hal.

†

**Paulina Hanikowa**

żona c. k. radcy sądowego

usnęła w Panu po krótkich a ciężkich cierpientach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go lutego 1905 r., w 46 roku życia.

Żalem przejęty mąż, dzieci i rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych na wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego l. 10 które się odbędzie w niedzielę dnia 5 lutego 1905 r. o godzinie 3 po południu na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 3 lutego 1905.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

**Jakób Jakobi**

kościelny przy kościele ewangelickim we Lwowie

zmarł po długiej a ciężkiej słabości, pocieszony św. Religią, w 67 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 4-go lutego b. r. o godzinie 3½ po południu z domu żałoby przy ulicy Kampiana l. 4 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd pogrążone w smutku dzieci współczujących z nimi zapraszają.

Lwów, dnia 3 lutego 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

**Fedko Chomiak**

usnął w Panu po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 3-go lutego b. r. w 85 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 5-go lutego b. r. o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Nabielaka l. 23 na cmentarz Janowski, na którą w żalu pogrążona żona z dziećmi krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 3 lutego 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

na czele swego programu. Zwłaszcza teraz, wobec tak niekorzystnego dla rolnictwa austro-węgierskiego nowego traktatu handlowego z Niemcami, pociągnięcie granicy celnej między Austrją a Węgrami, byłoby ruiną Węgier. Cóż bowiem zrobiliby Węgrzy z nadmiarem swej produkcji zboża i bydła, gdyby stracili austrjacki rynek zbytu? Czy może jedliby dwa razy dziennie objad i spożywali podwójne porcje chleba? Więc chociaż wybory węgierskie narobiły tyle wrzawy, giełda nie boi się ich i nie psuje sobie nimi humoru.

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Sobota, 4 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali XIV uniwersytetu (ul. św. Mikołaja l. 4, II p.), o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, doc. uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem, cz. II“.

Teatr miejski: „Królowa cyganów“, operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Chory z urojenia“, komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W Filharmonji: Bal maskowy Towarzystwa dziennikarzy polskich. Początek o godzinie $9^1/_2$ wieczorem.

W sali Strzelnicy m.: Koncert „Czeskiej Besedy“. Początek o godzinie 9 wieczorem.

W „Sokole“ (Macierz): Wieczór z tańcami. Początek o godzinie 9 wieczorem.

W Kasynie miejskiem: Wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W „Domu narodnym“: Wieczorek wełniany Stow. rząd. funkcjon. kancelaryjnych. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W Czytelni kolejowej: Wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 9 wieczorem.

W „Skale“: Wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

---

**Kalendarz.** Sobota, (4): Weroniki P. — Witosława. — (22): Tymofteja. Wschód słońca o godzinie 7 minut 32, zachód o godzinie 4 minut 57.

**Stan powietrza:** Godzina 6 rano: Ciepłota: — 1°R. Pogoda. Gołoledź.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, opady, temperatura łagodna; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami, opady, temperatura łagodna.

**Mianowania i przeniesienia** w szkołach średnich. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim rzeczywistego nauczyczyciela w gimn. w Jaśle Stanisława Pająka i nadała mu tytuł profosora; zatwierdziła wybór ks. Jana Pilcha na zastępcę przewodnicząeego Rady szkolnej okręgowej w Dąbrowie; oraz zamianowała ks. dr. Wojciecha Galanta zastępcą nauczyciela rel. rzym. kat. w gimn. I w Przemyślu, a zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Zdzisława Thulliego w I szk. real. we Lwowie; Zdzisława Kultysa i Gabryela Teicha w gimn. I w Przemyślu; Franciszka Penkałę i Tadeusza Sokołowskiego w gimn. w Wadowicach; Józefa Krajewskiego w gimn. w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Wojciecha Słowika w gimn. II w Tarnowie do gimn. I w Tarnopolu; Emanuela Bujaka z gimn. I w Tarnowie do gimn. III w Krakowie; Józefa Pollaka z gimn. III w Krakowie do gimn. I w Tarnowie; Jana Stryszowskiego z gimn. w Nowym Sączu do gimn. I w Tarnowie; Klemensa Hammera z gimn. w Wadowicach do gimn. w Jaśle; Antoniego Talara z gimn. w Wadowicach do gimn. w Sanoku; Adama Utschika z gimn. w Nowym Sączu do gimn. w Wadowicach, Adama Znamirowskiego z gimn. w Wadowicach do II szk. realn. w Krakowie; Bronisława Piątkiewicza z gimn. św. Jacka w Krakowie do gimn. III w Krakowie; Władysława Giżyckiego z filji gimn. św Jacka w Krakowie do zakładu głównego; Tadeusza Rybakiewicza z gimn. IV w Krakowie do gimn. św. Anny w Krakowie.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, Mieczysława Kosieckiego, ze Lwowa do Stanisławowa.

Dyrekcja poczt przeniosła zarządcę pocztowego, Adama Bogdaniego, z Rozwadowa do Dębicy.

**Z uniwersytetu.** P. Roman Langner, rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

**Nabożeństwa,** które OO Jezuici w miesiącu lutym odprawiać będą w swoim kościele, lub też w katolickich stowarzyszeniach:

Dnia 4 lutego o godzinie 9 (u Sercanek) msza św. z nauką dla Sodalicji pań.

Dnia 5 lutego o godzinie 6 rano (we własnym kościele) msza św. Róż. Matek z Apostolstwa S. J. Wieczorem po nieszporach zebranie i nauka w kaplicy M. B.

Dnia 6 lutego o godzinie 8·30 (we własnym kościele) msza św. z nauką dla Matek Chrześcjańskich w kaplicy M. B.

**Z kolei.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano dnia 3 bm. ruch ogólny na kolei lokalnej Lwów-Jaworów przypuszczalnie na 3 dni; dalej wstrzymano ruch ogólny na szlakach Czarny Dunajec-Suchahora i Nowy Targ Czarny Dunajec, tak, że obecnie cała kolej Nowy Targ Suchahora jest aż do odwołania dla ogólnego ruchu zamknięta.

**Z Izby handlowej i przemysłowej.** D. 6 lutego br. o godzinie 6 wieczór odbędzie się pełne posiedzenie Izby handl. i przem.

**Czeska Beseda** we Lwowie, urządza dziś w salach Strzelnicy koncert, w którym biorą udział: Panna Sipankówna, panowie koncertmistrze: Deman, Teusch, Thun, Wolfsthal. Na program złożą się utwory: Smetany, Dworzaka, Chopina, Czajkowskiego. Początek o godzinie 9 wieczorem. Po koncercie nastąpią tańce.

**Gal. Tow. muzyczne** na swem dorocznem walnem zgromadzeniu udzieliło wydziałowi absolutorjum, wybrało do wydziału pp.: dra J. Dembowskiego, dra Z. Kulczyckiego, dra A. Majewskiego i Steinbergera, a do komisji rewizyjnej ponownie pp.: W. Gubrynowicza, J. Bardasza i A. Wernera, a wreszcie poleciło wydziałowi, aby na walnem zgromadzeniu, ad hoc zwołać się mającem, przedłożył projekt całkowitego lub częściowego zabudowania gruntu przy ul. Chorążczyzny, będącego własnością towarzystwa.

**W krajowej szkole mleczarskiej** w Rzeszowie rozpoczyna się dnia 1 marca br. wyższy ośmiomiesięczny kurs mleczarski, przygotowujący kierowników i pomocników mleczarń parowych i ręcznych. Kandydaci starają się o przyjęcie, powinni wnieść podanie na ręce dyrekcji szkoły najpóźniej do dnia 20 lutego br.

**Tania kuchnia.** Staraniem pań zajmujących się żywo sprawą ubogiej pracującej ludności odbędzie się dnia 6 lutego o godzinie 12 w południe poświęcenie i otwarcie drugiej taniej Kuchni przy ulicy Kaspra Boczkowskiego 2 (róg ul. Gródeckiej 24). Zdrowe i pożywne objady po 20 hal. będą wydawane codzień od godziny 12 w południe do 2. Na miejscu będzie można nabyć marki po 20 hal. na obiad. Osobom dobroczynnym polecamy także gorąco książeczki po 2 kor. zawierające 10 kwitków na objady — które nabyć można w Bazarze krajowym i w handlu papieru p. Bromilskiego. Zamiast centowych datków, które często ubodzy w szynkach zostawiają — czy nie lepiej spełnić uczynek miłosierny dając biednemu kwitek na obiad do taniej Kuchni?... Ta myśl przewodnia komitetu zakładającego Tanią kuchnię znalazła już oddźwięk w szlachetnem sercu ks. arcb. Teodorowicza, który na ten cel złożył 50 kor. na ręce p. Kazimierzowej Laskowskiej. Wszelkie datki w naturze jak: kartofle, kapusta, groch, słonina z wdzięcznościa przyjęte będą przez Siostry Opatrzności prowadzące Tanią kuchnię.

— **Choroby zakaźne z Rosji.** Fizykat lwowski stwierdził, że w ostatnich czasach były wypadki zawleczenia do Lwowa chorób zakaźnych przez osoby, przybyłe z Rosji. Celem zapobieżenia temu, uchwalił dziś magistrat stosowne przepisy dla właścicieli hoteli i domów zajezdnych, oraz zażądał od dyrekcji policji, aby przestrzegając ścisłego wypełniania przepisów o obowiązku meldowania gości hotelowych, zawiadamiała w jak najkrótszym czasie fizykat o przybyciu osób z poza granicy rosyjskiej.

**Sprostowanie.** W notatce wczorajszej o radcy dworu Fritzem, djablik drukarski zmienił władzę skarbową na radę szkolną. Czytelnicy spostrzegli sami zapewne pomyłkę, bo oczywiście p. Fritze nie ma nic do czynienia ze szkolnictwem.

**Brutalny czyn.** Kilku młodych ludzi, zaczaiwszy się przed mieszkaniem naczelnego redaktora *Słowa Polsk.*, napadło na niego w chwili, gdy wyszedł, udając się do redakcji. Jeden z nich uderzył zaskoczonego w głowę i zanim można było rękę podnieść, uciekł. Jednocześnie rozpierzchli się jego towarzysze. Napastnik, którego publiczność przytrzymała, jest uczniem politechniki.

Sam fakt jest tak brutalny, że brak słów potępienia. Napadnięty redaktor nie może się tym ulicznym napadem czuć dotkniętym, ale ubolewać należy nad samym objawem, niestety, nie po raz pierwszy obserwowanym. Sądzimy, że tu nie tyle policja, ile własni koledzy napadającego powinni zająć się sprawą i wymierzyć sprawiedliwość zarówno napadniętemu, jak sprawcy. Zaiste źle służy sprawie wolności i postępu, kto choćby najzawziętszego przeciwnika zwalcza nie argumentem, ale pospolitym gwałtem. Chętnie przyznajemy, że jednostki takie są wyjątkami wśród młodzieży, ale dlatego właśnie sama młodzież winna piętnować podobne zbrodnie towarzyskie i społeczne, aby na nią żaden cień nie padał.

**Kronika policyjna.** Jan Górecki, woźnica magistratu, zamieszkały przy ulicy Czarnieckiego l. 5, wydalił się z domu w dniu 1 lutego i dotychczas nie powrócił.

Ze sklepu Zacha przy ulicy Sykstuskiej, skradziono z lady około 125 kor. w monecie brzęczącej.

Na gorącym uczynku kradzieży aresztowano wczoraj w stajni przy ulicy Kaleczej l. 11 zawodowego złodzieja Jana Tyrana.

**Miłe żonki.** Ilko Chomik, woźny lwowskiego starostwa, doniósł policji, że żona jego Franciszka zabrała mu całą jego garderobę, 1640 kor. gotówki i książeczkę Kasy oszczędności na 200 kor. i wyjechała ze Lwowa rzekomo do swojego ojca, z przejętej natomiast jej korespondencji dowiedział się, że wybiera się ona do Ameryki. Policja zajęła się odszukaniem zbiegłej pani Chomikowej.

Michał Kudryński, zarobnik z Gajów pod Lwowem, zgłosił się również na policję ze skargą na swą żonę Jewdochę, która pokłóciwszy się z nim, uciekła do Lwowa, pozostawiając w domu pięcioro drobnych dzieci. Kudryński prosił o odnalezienie mu żony i o wyszupasowanie jej do Gajów.

**Kradzież.** Podczas nieobecności domowników zakradł się wczoraj wieczór nieznany sprawca do pomieszkania pana K. D przy ul. Skarbkowskiej i skradł zastawę stołową oraz kilkanaście sztuk bielizny.

**Brutalny napad** na nauczyciela. Dnia 25 stycznia br. napadł na wychodzącego z klasy nauczyciela zakładu p. Z. nadzorca uczniów Jan Salamon i wszedłszy za nim do gabinetu fizykalnego, tak go z nienacka ugodził, że rozbił mu głowę, skaleczył oko i natychmiast uciekł z zakładu. Świadkami brutalnego czynu byli ks. kanonik Lewandowski i dwaj nauczyciele. Motywem napadu była zemsta za wyświetlenie niemoralnych postępków Salamona.

**Malwersacje.** W stanisławowskim urzędzie podatkowym wykryto malwersację z pensjami wdowiemi. Dopuścił się ich jeden ze starszych urzędników manipulacyjnych, zajętych likwidaturze. Pobierał on mianowicie za kwitami, przez siebie samego wystawionemi, pensje dla wdów dawno już nieżyjących, a tamtejszy urząd parafjalny kwity te w dobrej wierze legalizował. O ile dało się dotychczas sprawdzić, suma pensyj wdowich, pobranych przez niesumiennego urzędnika, wynosi około tysiąca koron. Urzędnika zawieszono w urzędowaniu. Rodzina jego szkodę wyrządoną skarbowi państwa pokryła. Malwersacji datują się od kilku miesięcy.

**Z Dębicy do Mandżurji.** Wczoraj na dworcu kolejowym w Krakowie policja przytrzymała dwóch malców w mundurkach studenckich, którzy błąkali się w okolicy dworca przez czas dłuższy bez celu. Chłopcy ci zeznali, że są uczniami klasy III gimnazjum w Dębicy, a otrzymawszy „dwójkę“, uciekli z domu, i pragnęli jechać w świat chociaźby do samej Mandżurji, gdzie chcieli się zaciągnąć pod znaki Ojamy. Lecz już w połowie drogi do Krakowa brakło im pieniędzy, tak, że na dworcu tutejszym bezradni nie wiedzieli co począć. Obu chłopcami, z których jeden nazywa się Jan Bernacki, a drugi Franciszek Czapla, zajęła się dyrekcja policji, a dzisiaj obaj młodociani wolontarjusze odesłani zostaną do rodziców do Dębicy, gdzie im zepewne wytłómaczą, że nadewszystko starać się należy o „pierwszą“ w klasie na każde półrocze, aby nie potrzebować potem uciekać aż... do Mandżurji.

**Miljonowa fundacja artystyczna.** Zmarły onegdaj w Wiedniu w 35 roku życia amator malarz Franciszek Jerzy Kleber, zapisał swój dom i gotówkę w ogólnej sumie 1 miljona koron wiedeńskiej akademji sztuk pięknych z przeznaczeniem, aby odsetki od tej sumy rozdzielane były corocznie jako premje między trzech austrjackich i niemieckich malarzy, których obrazy trzy pierwsze odznaczenia na wystawie otrzymały. Kleber wydziedziczył przed śmiercią swą żonę, z którą żył źle.

**Międzynarodowy kongres prasy,** odbędzie się w roku bieżącym w Leodjum w Belgii.

---

**Zmiana mieszkania.** Dr. Mieczysław Sołtysik mieszka obecnie przy ul. Sienkiewicza 3, za hotelem Żorża.

**Kalendarz „Śmigusa“ na r. 1905,** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym i dokładnym działem informacyjnym, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal (35 ct.) wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk „Śmigusa“ po 20 hal. (10 ct.) z pocztową przesyłką 24 hal. (12 ct.).



* **Na zapusty** paniom potrzebującym krawczyń, poleca Stowarzyszenie pracownic konfekcji damskiej im. św. Józefa uzdolnione panny, mogące przyjąć robotę każdej chwili, w miejscu lub na prowincji. Biuro wywiadowcze Stowarzyszenia otwarte jest codziennie od godziny 12 do 1 ulica Sokoła l. 1, II. piętro.

* **Klasztor PP** Franciszkanek Najśw. Sakramentu (Lwów, Kurkowa l. 3) uprasza o robotę, przyjmując wszelkie artystyczne hafty i aparaty kościelne, jako też naprawę starych, antyków, starych makat i pasów słuckich, podejmując się też prania i naprawy starych koronek. — Dochód z tej pracy przeznacza się na utrzymanie kościoła i światła przed Najśw. Sakramentem, nieustannie uroczyście wystawionym.

* **Z „Sokoła“.** Polskie Towarzystwo gimnast. „Sokół“ urządza we własnej sali (ulica Zimorowicza l. 8), w niedzielę dnia 5 lutego b. r. wieczorek rozmaitości ze współudziałem panny Miry Orczyńskiej, artystki teatru miejskiego, p. M. Orzeła i Kółka amatorów. Prócz programu wokalnego, odegrają amatorzy: Raj na ziemi“, komedję ze śpiewami w 2 odsłonach A. Jankowskiego

* **„Skała“** lwowska urządza w sobotę dnia 4 b. m. wieczorek z tańcami. Toaleta zwykła. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W niedzielę dnia 5 b. m. wieczornica dla członków i ich rodzin, Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

**Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.**

Na rzecz Tow. szkoły ludowej, złożyli uczestnicy zabawy w kawiarni Breyvogla 3 kor. 20 hal.

Dla biednego chłopczyny, sieroty bez ojca i matki, złożyli w dalszym ciągu: pp. M. G. z Hohenmaut w Czechach 10 kor., M. N. z Hnilcza 3 kor.

# NOTATKI literackie i artystyczne.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.** Dziś w sobotę, po raz pierwszy (nowość) „Królowa cyganów“, operetka w 3 aktach Hirschbergera i Pohla; przekład A. Kitschmana, muzyka Rudolfa Dellingera (kompozytora operetki „Don Cezar“). W przedstawieniu biorą udział panie: Miłowska, Kasprowiczowa, Brzeska; pp.: Malawski, Okoński, Lelewicz, Czerwiński, Kosiński, Kratochwil, Paszkowski, Jarański i inni Nowa wystawa.

**Repertoar teatru ludowego,** (w sali przy ulicy Szajnochy l. 5). W sobotę, 4 bm., popołudniu o godzinie $3^1/_2$ przedstawienie popularne, po cenach zniżonych, „Chory z urojenia“, komedja w 3 aktach Moliera.

W niedzielę, 4 bm., popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Królowa przedmieścia“, krotochwila. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne w 6 obrazach A. Walewskiego.

# Izba sądowa.

**Lwów,** 3 lutego.

**(Morderstwo).**

Na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych zasiadł dziś Adrjan Czerniak, gospodarz z Karowa w powiecie rawskim, którego prokuratorja państwa oskarżyła o zbrodnię morderstwa.

Obwiniony zarządzał całem gospodarstwem, odziedziczonem po rodzicach przez niego i małoletniego brata Ilka. Ponieważ Ilko, doszedłszy w lecie ubiegłego roku do pełnoletności, zapowiedział bratu, że obejmie należącą mu się część gospodarstwa, dało to powód do licznych kłótni i gróźb ze strony Adrjana. Owa nienawiść Adrjana do brata przeniosła się z czasem także na Juljana Waciurę, zastępującego ojca Paraszce Biszko, z którą Ilko miał się żenić, robił wraz z Ilkiem przygotowania do ślubu. Nienawiść ta znajdowała kilkakrotnie wyraz w pogróżkach rzucanych przez Adrjana pod adresem Waciury, aż wreszcie kradzież kilku kur w nocy na 5 listopada z. r., na szkodę Adrjana przyspieszyła wybuch. Obwiniony o tę kradzież podejrzywał brata.

Nazajutrz rano wybuchła kłótnia pomiędzy obwinionym a mieszkającymi w sąsiedztwie Waciurami. Podczas kłótni obwiniony dobył z zapasa siekiery i uderzył nią obuchem w głowę Waciurę, który też w kilka dni potem zmarł skutkiem rany odniesionej od uderzenia.

Rozprawie przewodniczy st. r. Charak, oskarża prokuratorji Niewiadomski. Obwinionego broni dr. Dwernicki.

Rozprawa zakończyła się uwolnieniem obwinionego od winy i kary, ponieważ ława przysięgłych zaprzeczyła oba pytania w kierunku morderstwa i zabójstwa.

# Ruch socjalistyczny w Królestwie.

(*Tel. „Dziennika Polskiego“*).

**Z Warszawy.**

**Kraków.** (Tel. pryw.). *Nowa Reforma* donosi z Warszawy pod datą 31 z. m., że w niedzielę i poniedziałek wojsko hulało, jak za najlepszych czasów Murawiewa. Redaktor *Słowa*, W. Lewicki, gdy szedł najspokojniej z p. Balińskim, utracił od cięcia pałasza lewe ucho. Obława policyjna miała wydać plon nadzwyczajny. Miano bowiem osadzić w cytadeli jakiegoś anarchistycznego agitatora zagranicznego. Zapowiedziano nocne rewizje, których celem jest niewątpliwie wyłapanie emisarjuszy zagranicznych.

*N. Reforma* w liście warszawskim z dnia 1 lutego między innemi powiada, że zwolna wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły dni poprzednich. W niedzielę kilkunastotysięczny tłum uzbrojony, szturmował stację filtrów i pomp. a wojsko po krwawej walce, odparło go. Można sobie wyobrazić — dodaje korespondent — miljonowe miasto bez wody.

Pisząc dalej o terrorze wojskowym, korespondent powiada, że około godziny 9ej wieczorem pustki na ulicach są przeraźliwe, a wojsko obrabowuje nocnych przechodniów.

We wtorek o godzinie 10ej rejent Rogowski na ulicy Senatorskiej został doszczętnie przez żołnierzy obdarty, a tego samego dnia woźny teatru wielkiego został obrabowany przez żołdaków, którzy mu w dodatku złamali rękę.

Dalej donosi *N. Reforma* pod datą 2 lutego cały szereg szczegółów z terroru, który trwa dalej. Szczególnie ponure wrażenie nadają ulicom liczne pogrzeby bez świec, bez wieńców, za którymi postępuje kilka osób z rodziny. To nieliczne „przypadkowe“ ofiary kuli lub szabli, które rodzinom udało się ukryć przed barbarzyńską władzą.

W dalszym ciągu korespondent donosi między innymi, że **zapowiadają wspólny bojkot szkół średnich** w całem Królestwie polskiem. Trudno jednak przewidzieć, czy bojkot ten się powiedzie.

**Kraków.** (Tel. pryw.). *Czas* donosi z Warszawy pod datą 1 lutego o godz. 5 wieczorem, że niepodobna zasięgnąć jakichkolwiek pewnych wiadomości; mimo to liczba zabitych niewiele się różni od tysiąca. W tej chwili — pisze korespondent — na cmentarzu Powązkowskim leży około 400 trupów niepogrzebanych, a po piwnicach cyrkułów, prosektorjach, szpitalach jest ich także mnóstwo. Komunikacja miasta z dzielnicami robotniczemi jest zupełnie przerwana, ale pewien wyższy oficer opowiadał korespondentowi, że dwa tysiące robotników aresztowano i osadzono w jednym z fortów za miastem.

Dnia 31 z. m. — jak donosi korespondent — była deputacja kupców u policmajstra br. Nolkena z prośbą o opiekę mienia i życia. Bar. Nolken odpowiedział, żeby publiczność sama się broniła. Równocześnie jednak broni przy sobie nosić nie wolno.

Korespondent opisuje sceny, jak patrol, spotkawszy dwóch przyzwoicie ubranych mężczyn, przeszukał im kieszenie i znalazł u jednego z nich rewolwer. Pada strzał i ów mężczyzna tarza się na ulicy w krwi własnej.

**Warszawa.** (Pet. ag. tel.). Sprawdzono policyjnie, że podczas rozruchów **zabito 57 osób,** między temi 6 kobiet i 3 dzieci. Wczoraj panował w mieście spokój.

**Warszawa.** (Pet. ag. tel.). Wczoraj w w południe odbył się pogrzeb zabitego podczas ostatnich rozruchów studenta Dzierzbickiego, przy udziale ogromnych tłumów, przeważnie studentów. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Donoszą z Warszawy, że tamtejsze sądy zastanowiły aż do dalszego zarządzenia protesty wekslowe. Komitet dyskontowy banku państwa w Warszawie wstrzymał protesty z ostatnich dni. Urząd telefoniczny funkcjonuje od tygodnia, ale tylko dla władz. Służbę pełnią urzędnicy telegraficzni.

**Ruch się wzmaga.**

**Kraków.** (Tel. pryw.) *Naprzód* donosi z Siedlec dnia 1 lutego, że poprzedniego dnia wybuchł tam **strejk powszechny.** Zapał rewolucyjny ogólny. **Zabito jednego żołnierza, a raniono jednego żandarma i stójkowego. Sklep z bronią zrabowano.**

Wedle doniesienia z Kalisza pod datą 31 z. m., miejscowa P. P. S. wydała dwie odezwy, jedną nawołującą do powszechnego strejku, drugą z temi samemi ekonomicznemi żądaniami, co w Warszawie. We wtorek do godz. 4 wstrzymano robotę we wszystkich fabrykach z wyjątkiem gazowni, którą otoczyło wojsko.

Doniesienie tego samego pisma z Częstochowy z dnia 1 lutego podaje, że dnia tego stanęły tam wszystkie znaczniejsze fabryki, Robotnicy zachowują się spokojnie i obchodzą kolejno zakłady przemysłowe, nakłaniając do strejku ogólnego.

Z Piotrkowic za pośrednictwem *Promienia* otrzymuje *Naprzód* z dnia 1 lutego doniesienie, że wszystkie szkoły tam zastrejkowały, żądając polskiego języka wykładowego i administracyjnego, przyjmowania do szkół kandydatów bez ograniczenia, zniesienie systemu policyjnego, unormowania opłat za naukę, tak, ażeby dostęp do szkoły był ułatwiony, nauczycieli Polaków i kontroli społeczeństwa. Narodowi demokraci nie chcieli się zgodzić na bezpłatną naukę, ostatecznie unormowano sprawę jak powyżej.

W gimnazjum męskiem wręczono dyrektorowi tę rezolucję w języku polskim. Przyjął ją dopiero, gdy się rozległy okrzyki: „Bieri!“, i oświadczył, że rozpuszcza uczniów, na co uczniowie odpowiedzieli, że sami opuszczają szkolę, dopóki ich żądania nie zostaną uwzględnione, poczem wszyscy wylęgli na ulicę.

W gimnazjum żeńskiem, kiedy dyrektor nie chciał przyjąć rezolucji, przybito ją na ścianie, a wychodzące uczennice zatrzymał inspektor ze stróżem. Kiedy się o tem dowiedzieli spacerujący po ulicach gimnazjaliści, pospieszyli, ażeby uwolnić przytrzymane i wybili szyby w gimnazjum. Przybył policmajster z 4 strażnikami. Ostatecznie uczennice uwolniono. Część udała się na pensję Domańskiej i spowodowała zaprzestanie nauki.

Z Sosnowca donosi *Naprzód* 3 lutego, że dnia 1 nad ranem w Sosnowcu i okolicy **zastrejkowały wszystkie fabryki,** z wyjątkiem tylko jednej piekarni. Strejkuje 20 tysięcy robotników. Spokój nie został zakłócony.

**Warszawa.** (Pet. ag. tel.) We wszystkich polskich rafinerjach cukru i Zagłębiu dąbrowskiem wybuchł strejk. Przestano wydobywać węgiel, którego cena podskoczyła w Warszawie nadzwyczajnie.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.) W Kaliszu strejk trwa dalej. Jak donoszą z Kielc, w tamtejszem gimnazjum wybuchły zaburzenia. Uczniowie klas wyższych zażądali od dyrektora polskiego wykładu, polskich nauczycieli i zniesienia zakazu przyjmowania uczniów-żydów. Uczniowie opuścili następnie zakład. Udali się do gimnazjum dziewcząt i spowodowali zawieszenie nauki. W mieście panuje niepokój, sklepy pozamykane.

**Ogłoszenie policmajstra warszawskiego.**

**Warszawa.** (Pet. Ag. tel.) Policmajster ogłasza: Dzięki energicznem zarządzeniom policyjnym, zaburzenia ustały i spokój przywrócono w zupełności. Nie należy wierzyć złośliwym pogłoskom, szerzonym w celu przerażania mieszkańców. Nie należy również zadość czynić żądaniom zbrodniczych indywiduów, które chodząc po mieszkaniach prywatnych i zakładach przemysłowych, stawiają żądania imieniem nieistniejących jakichś organizacji. Należy przez powrót do zwykłych zajęć poprzeć usiłowania w kierunku przywrócenia normalnych stosunków. Nie ulega wątpliwości, że łaskawe słowa, wypowiedziane przez cara do deputacji robotniczej, oddziałają na robotników uspokajająco, że powrócą oni do pracy i nie będą narażali nadal swoich rodzin na nędzę, wynikającą ze strejku. Ścisłe przestrzegonie zarządzeń generał gubernatora i policmajstra powróci niewątpliwie spokój.

**Z Łodzi.**

**Kraków.** (Tel. pryw.). *Nowa Reforma* donosi z Łodzi pod datą 2 lutego, że dnia 1 b. m. koło fabryki Szajblera odbyło się wielkie zgromadzenie robotników, na którem przemawiało wielu mowców. Wojsko nie przeszkadzało, bo się dostać na plac nie mogło. W powrocie jednak padły strzały z tłumu, a wojsko dało salwę, przyczem 4 robotników zostało zabitych, a przeszło 20 rannych. Do późnej nocy słyszano strzały w lesie kolejowym. Wojsko za każdym razem odpowiadało salwami. Strat po stronach obu niepodobna obliczyć. Fabrykanci na ogół zachowują się dość lojalnie a wczoraj (t. zn. 1 lutego) wypłacili zarobki robotnikom mimo strejku.

**Petersburg.** (Ros. ag. tel.). Z Łodzi donoszą, że przed fabryką Kunitzera przyszło do starcia. Wojsko strzelało, przyczem **zabito 6 robotników a 48 raniono.** Część robotników powraca do pracy. W fabryce Köllera strejkujący usiłowali przeszkodzić w pracy, a wojsko było zmuszone użyć broni.

**Pogłoska o cofnięciu przez Czertkowa dymisji.**

**Kraków.** (Tel. pryw.). *Czas* donosi z Warszawy, iż obiega tam pogłoska. że Czertków pod wrażeniem ostatnich wypadków cofnął swą dymisję. Jest to pogłoska mało prawdopodobna. Stan zdrowia bowiem jego jest rozpaczliwy. Co kilka godzin zastrzykują mu morfinę, a na nodze pokazała się gangrena. Dnia 15 bm. Czertków ma wyjechać na Krym.

# Ruch rewolucyjny w Rosji.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

**O. Gapon.**

**Wrocław.** (Tel. wł.) *Breslauer Ztg* donosi z Petersburga, że o. Gapon, pod eskortą 18 żołnierzy, wywieziony został do Wyborga.

**Uwolnienie Gorkiego.**

**Paryż.** (Tel. wł.) Wiadomość o uwolnieniu Gorkiego zrobiła tu bardzo korzystne wrażenie. Dzienniki sądzą, że należy w tem upatrywać interwencji Wittego, którego wpływ w Petersburgu coraz bardziej rośnie.

**Wrzenie w Helsingsforsie.**

**Petersburg.** (Tel. wł.). W Helsingsforsie przyszło znów do krwawego starcia między robotnikami, a wojskiem, podczas którego zabitych zostało 13 robotników.

**Rozruchy studenckie w Odessie.**

**Odessa.** (Petersb. ag. telegr.). Wyższe kursa kobiet zamknięto z powodu rozruchów studenckich.

**Nowa deputacja robotników u cara.**

**Petersburg.** (Petersb. ag. tel.). Car przyjmie deputację robotników fabryki not państwowych.

**Precz z marzeniami.**

**Petersburg.** Petersb. ag. tel.). Wiadomości pism zagranicznych o zamierzonym jakoby zwołaniu soboru ziemstw, są pozbawione podstawy. Władze nigdy nie miały podobnego zamiaru. Fałszywem jest również doniesienie, jakoby komitet ministrów miał

# Towarzystwo imienia Gizeli

pod protektoratem Jej ces. i król. Wysokości **Arcyksiężnej Gizeli, Lwów ulica Kilińskiego 1.**

Stan kapitałów ubezpieczonych: 150,000.000 koron. — Kwota dotychczasowych wypłat: 14,000.000 koron. — Kwota wypłaconej dywidendy: 2,800.850 koron.

Towarzystwo rozdziela już od szeregu lat — dzięki oszczędnej swej gospodarce — **rocznie dywidendę w kwocie 7½% premii rocznej** między swych członków jako **udział tychże w czystym zysku rocznym.** Towarzystwo, którego przystępne warunki i humanitarne cele przychylny w kraju naszym znalazły oddźwięk, wprowadziło prócz dotychczas w różnych odmianach istniejących **ubezpieczeń posagowych dla dzieci,** w ostatnim czasie trzy nowe kombinacje

**ubezpieczeń życiowych**

a mianowicie: *TABELA IV.* Ubezpieczenia kapitału na dożycie, płatnego w terminie wskazanym; w razie śmierci ubezpieczonego płatna jest połowa kapitału, zaś druga połowa w terminie wskazanym. 193

*TABELA V.* Ubezpieczenia kapitału płatnego w terminie z góry oznaczonym; w razie śmierci płatny jest zaraz cały kapitał.

*TABELA VI.* **Ubezpieczenia ludowe aż do 2.000 koron bez oględzin lekarskich.** Kapitał jest płatny w terminie z góry oznaczonym lub zaraz po śmierci ubezpieczonego. Tabela ta ma głównie cel umożliwić nawet mniej zasobnym ubezpieczenie kapitału na starość lub zapewnienie bytu pozostałej rodziny na wypadek śmierci własnej. **Ważne dla kobiet, które nie chcą poddać się oględzinom lekarskim.**

Bliższych wyjaśnień i potrzebnych druków udziela chętnie i bezpłatnie **biuro Towarzystwa we Lwowie, ulica Kilińskiego l. 1.**

---

PATENT HATSCHEK

# ETERNIT-ŁUPEK

(prawnie ochronna nazwa asbestowo-cementowego łupku).

**Obecnie najlepszy dach**

trwały na ogień i burzę, tudzież zmiany powietrza, niepotrzebuje naprawy, lekki, gustowny i tani.

**Eternit-Werke LUDWIK HATSCHEK**

| Vöcklabruck | Wien | Budapest | Nyerges-Ujfalu |
|---|---|---|---|
| Oberösterreich. | IX/3, Berggasse 11 | Andrassystrasse 33. | Ungarn |

**Daleko sięgające poręki.**

Pierwszorzędne polecenia. Prosimy zażądać prób i prospektów.

---

**ZDROWIE dla WSZYSTKICH**

**Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterje i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezwłocznie po spożyciu Pigułek antinewralgicznych Dr. Cronier**

Cena 3 franki za pudełko.

Skład w Paryżu, rue La Boëtie 75, u p. Schmitt, aptekarza. W Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Hacudzińskiego. — We Lwowie: w aptekach PP. Wewiórskiego i Ruckera. 2001

---

**W ciągu kilku godzin**

Na karnawał.

Czyści chemicznie 110

**nieprute** suknie męskie i damskie

Pierwszy chemiczny zakład

Szymona Weissa

tylko **Kopernika 12 Lwów.**

---

# Wodociągi

**Ogrzewania, studnie, pompy, łazienki, motory ropne**

CHYLEWSKI, HRUBY i Spka

**Biuro techniczne, Lwów, Kopernika 15 a.**

**Wszelkie urządzenia mechaniczne.** 54

---

**W chorobach pęcherza**

moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach działają znakomicie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione

**kapsułki tarolinowe**

zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubelowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie **Groetenera kapsułek tarolinowych,** których nazwa prawnie jest zastrzeżoną. Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony, na porto dołączyć należy 45 h., zaliczka kor. 3·65. Do nabycia w aptece J. Piepesa-Poratyńskiego, oraz Z. Ruckera, we Lwowie.

Główny skład dla Galicji: Apteka pod „węgierską koroną" J. Piepes-Poratyńskiego we Lwowie, plac Bernardyński, l. 1. 111

---



**PARKIETY**

i posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie jako to: **drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe** i t. p.

poleca 96

FABRYKA PAROWA

**Braci Wczelak, Lwów.**

---

**Tylko patentowaną maszynką „Fenix"**

można zrobić łatwo i dobrze 500 papierosów na godzinę. Do nabycia po 3 Kor. za sztukę w 5-ciu grubościach tutek, w pierwszorzędnych trafikach i handlach galanteryjnych, lub za poprzedniem nadesłaniem Kor. 3·30 i Nru tutki firmy: **Horwarth i Kleczeński,** agencja handlowa we Lwowie, generalni zastępcy na Austro-Węgry. 8

---

**Colosseum** w pasażu Hermanów.

Od 1-go do 16 go lutego nowy wspaniały program. Gościnne występy WINCENTEGO RAPACKIEGO (syna) tenora teatrów rządowych w Warszawie, oraz reszta programu z nowych pierwszorzędnych sił atrakcyjnych, podług wielkich plakatów. Ceny zwykłe. Początek punktualnie o 8 wieczorem.

---

**Bezpłatnie**

wysyłam zeszyt okazowy nowej sensacyjnej powieści p. t.

KRÓLOWA DRAGA

proszę żądać! 186

**R. LANDAU, Lwów,**

ulica Czarnieckiego l. 3.

---

**Ja ANNA CSILLAG**



z moim olbrzymim, 185 centymetrów długim warkoczem rusałki, posiadam takowy dzięki 14 miesięcznemu używaniu mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznaną jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyspieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkiem używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości

**Cena puszki: 1, 2, 3 i 5 złr.**

Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należytości.

Wysyła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

**Anna Csillag**

**Wiedeń I., Graben 119.**

Jedyny skład wysyłkowy 7000

**apteka Zygmunta Ruckera**

we LWOWIE.

---

L. pr. 1880/02.

## Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się Konkurs na posadę lekarza miejskiego w X. randze etatu z płacą roczną 2200 koron, dodatkiem aktywalnym 480 koron, prawem do dwóch 4-leci po 200 koron i ryczałtem na fiakry 300 koron rocznie.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie ostemplowane i udokomentowane podania do Prezydjum Magistratu w terminie do 15 lutego 1905 r., oraz wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu fizykackiego przepisanego rozp. min. z 21 marca 1873 Nr. 37 dz. u. p. 165

**Z Prezydjum Magistratu kr. st. m.**

Lwów, dnia 23 stycznia 1905.

---

**Przestroga**

przed bezwartoś. naśladownictwami!

# KUNEROL



pod gwarancją, czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych o 100% zawartości tłuszczu. Proszę żądać KUNEROLU w każdym lepszym sklepie spożywczym. Do miejscowości, gdzie Kunerolu niema, rozsyłamy próbne puszki około 5 kilo brutto po k. 6·50 franco do każdej austro-węgierskiej stacji pocztowej za pobraniem. Dla hurtowników ceny osobne korzystne! Broszury i lekarskie świadectwa za darmo.

Najstarsza i największa w monarchji fabryka tłuszczu roślinnego

**Emanuel Khuner i Syn**

**Wiedeń XIV/2.**

---

**Poszukuję leśniczego**

z egzaminem państwowym, długoletniemi, dobremi świadectwami i dobremi referencjami, pierwszorzędną siłą, jako nadleśniczego do kilku rewirów. Wynagrodzenie 3000 kor. Bliższe warunki i zgłoszenie przyjmuje biuro Plohna Lwów, Karola Ludwika 9, pod „Leśniczy". Oferty nie uwzględnione zostają bez odpowiedzi. 92

---

Marka ochronna: „Kotwica"

**Liniment. Capsici comp.,**

zastępujące

**Pain-Expeller,**

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą"** z apteki **Richtera,** wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

**Apteka Richtera**

**pod „złotym lwem" w Pradze,**

ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

---

**Całkowite przekonanie**



o tem, że aptekarza A. THIERRY'EGO Balsam, oraz Maść centyfoliowa są środkami, których nie zastąpi się niczem, zdobędzie każdy natychmiast, postarawszy się o książkę z poradnikiem domowym, zawierającą kilka tysięcy oryginalnych podziękowań, nader pouczających z wszystkich krajów i w wszystkich językach. Wysyłka odwrotnie franko, po nadesłaniu 35 halerzy, lub marek pocztowych na tę kwotę. Osoby zamawiające balsam, otrzymają książkę w załączeniu darmo. 12 małych, lub 6 flaszek podwójnych kosztuje kor. 5·—, 60 małych, lub 30 podwójnych flaszek kor. 15·—, opłatnie w skrzyni, a 2 słoiki maści centyfoliowej opłatnie wraz z skrzynką kor 3·60. Proszę adresować do aptekarza A. THIERRY'EGO w Pregrada, obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Fałszerzy i sprzedających podrobienia moich jedynie prawdziwych preparatów proszę mi wskazać w celu przedsięwzięcia dochodzeń karnych. 33

Skład we Lwowie u Szymona Haya, Zygmunta Ruckera i Piepes-Poratyńskiego.

---

CZEKOLADY
CIASTKA DO HERBATY
CUKIERKI
NA WETY
KAKAO
PIECZYWKA
SUROGATY-KAWY 3082

# „CHOCOLAT LOBOSITZ"

---

2004 Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

**Pastylek Geraudel'a**

nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu Nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbędne dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.

We Lwowie w aptekach pp.: Wewiórskiego i Ruckera
w Krakowie, w apt. pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

---

**Ia Motocykle i Koła** 5005

najtaniej

**Pierwsza morawska fabryka Kół i motorów Berno mor.**

---

# Sirolina

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

**w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, krztuścu, zołzach, grypie (influency).**

Podnieca **apetyt,** podnosi **wagę** ciała, usuwa **kaszel** i **plwocinę,** usuwa **poty nocne.**

**Kto powinien używać Siroliny?**

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na przewlekły nieżyt oskrzeli, których Sirolina wyleczy.
3. Astmatycy, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. Zołzowate (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów i t. d. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

3580

Nabyć można na przepis lekarski.

„Roche"

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

**Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specjalny „Roche" i żądać zawsze Siroliny „Roche".**

**F. Hoffmann-La Roche & Co.,**

Basel (Schweiz).

---

**Nowość!** Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe, jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40, Kołdry zwykłe od złr. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30

**Materace** czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do 30 zł. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do 10 złr.

Nowość! SIENNIKI „HIGIENA" ze słomy preparowanej po złr. 6 i 7, wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do 20 złr.

**Nowość!** maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo. 78

Tylko w specjalnej pracowni

**kołder i materaców**

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika 5.

---

**Antoni Halski**

handel żelazny

**Lwów, pl. Marjacki l. 9 poleca**



**Łyżwy:** Halifaks zwykłe para złr. 1·20, lepsze złr. 1·70, **niklowane,** zł. 2·50, **damskie** lekkie zł. 1·30, **niklowane** złr. 2·40, **Merkur** polerowane złr. 2·20, niklowane złr. 4·— **Gazella** niklowane złr. 4·75, **Jackon-Heynes** polerowane złr. 4·— niklowane złr. 5·—, **wklęsłe ostrza** złr. 6·—. **Kolumbus** najnowsze, niklowane, wklęsłe złr. 6·—, **Apollo** (jak Kolumbus gładkie) złr. 4·—, **Rzemyki** para 30 ct. 6

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.